

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 1 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 299 (1244)

## Nie słowem — lecz czynem

### uczci polska klasa robotnicza Kongres Zjednoczeniowy

#### PZPB Nr 7 odpowiada na apel górników kopalni Zabrze-Wschód

Na ogólnym zebraniu załogi PZPB Nr 7 w dniu 30.10. br. postanowiono dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego wykonać plan produkcyjny na 25 dni przed terminem wyznaczonym w zobowiązaniu pierwszomajowym.

— Jeżeli górnicy mogą wykonać plan przed terminem, to możemy go wykonać i my — mówiła ob. Kobza — tkaczka. — Stać nas na to, musimy tylko zakasać rękę wy i zabrać się do pracy wszyscy jak jeden. Nasz podarek w radosnym dniu zjednoczenia klasy robotniczej to 684 tys. metrów tkaniny wyprodukowanej ponad plan. Po przemówieniach sekretarzy Komitetów Fabrycznych, przedstawicieli tkalni, przedalini i personelu technicznego, tłumnie zebrani robotnicy z entuzjazmem przyjęli rezolucję, postanawiającą, co następuje:

Roczny plan produkcyjny ustalony dla naszych zakładów w ilości 4.529.900 metrów, który zobowiązaliśmy się w dniu 1-go Maja

wykonać na dzień 4 grudnia, przyspieszyć i wykonać go o 25 dni wcześniej, to jest na dzień 10 listopada br.

Do dnia 10.11.1948 r. Kongresu Zjednoczeniowego wykonać ponad plan 380.000 metrów tkaniny, a do końca bieżącego roku 684.000 metrów.

#### Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu da państwu dodatkowo w tym roku włókien jedwabnych za 330 milionów złotych

W dniu wczorajszym w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu odbyło się ogólne zebranie załogi fabrycznej. Sala wypełniona do ostatniego miejsca trzęsła się od burzliwych oklasków, jakimi witano przemówienia przewodników pracy, robotników, majstrów i dyrekcji.

My, pracownicy Państwowej Fabryki

#### Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 1 wykonają ponad plan 75 tys. metrów tkanin pluszowych i dywanów

Robotnicy, przewodnicy pracy, Komitet Zakładowy PFR, Komitet Zakładowy PPS, Rada Zakładowa, pracownicy umysłowi i Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 1 w Łodzi, zebrani w dniu 29. 10. 48 r. w sprawie uczczenia zbliżającego się Kongresu Zjednocze-

niowego PPR i PPS — stwierdzając swą radość z powodu tego doniosłego faktu, jako fundamentu rozkwitu Polski Ludowej, w odpowiedzi na wezwanie braci górników kopalni „Zabrze - Wschód” i braci włókniarzy z PZPB Nr 3 — postanowili, co następuje:

przyjęte zobowiązanie w dniu święta robotniczego 1-go maja b. r. — t. j. wykonanie rocznego planu produkcji na dzień 10 grudnia b. r. — przyspieszamy — i zobowiązujemy się plan roczny wykonać do dnia 15 listopada 1948 r. —

zobowiązujemy się wykonać do końca b. r. ponad plan:

w tkalni — conajmniej 75.000 m. b. i m kw. wysokowartościowych tkanin pluszowych, dekoracyjnych, chodników i dywanów w przedalini; wykonać conajmniej 35.000 kg przędzy wigoniowej i wełnianej,

wzywamy do wysiłku pracy i przedterminowego wykonania rocznego planu produkcyjnego wszystkie zakłady pracy, zgrupowane w Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego na terenie całej Polski — a szczególnie zakłady pokrewne z PZPJG Nr 1.

#### PZPW 31 W ZGIERZU

#### wykona plan do 30 listopada i dadzą Państwu dodatkowo 240 tysięcy metrów towaru

Prawie dwa tysiące robotników zgromadziło się na podwórzu Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 39 w Zgierzach by dać godną odpowiedź na apel górników z kopalni Zabrze - Wschód w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych przez przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji.

Zebrani uchwalili, wśród ogólnego aplauzu rezolucję, która mówi m. in.:

„Postanawiamy zwiększyć zakres współzawodnictwa pracy i wykonać roczny plan produkcji już na dzień 30 listopada oraz oddać do datkowo 80.000 mtr tkanin gotowych wartości 50.000.000 zł do dnia Kongresu Zjednoczeniowego obu Partii.

Do końca bieżącego roku zobowiązujemy

#### 650 tysięcy żarówek od L1 w Pabianicach

Robotnicy Fabryki Żarówek L 1 w Pabianicach uchwalili dać państwu na cześć Kongresu Zjednoczeniowego — 650 tys. nowych żarówek ponad plan roczny.

Plan roczny zostanie wykonany do dnia 5 grudnia rb.

#### Rezygnacja prezydenta Peru

NOWY JORW (PAP) — Nadeszła tu przez Buenos Aires wiadomość głosząca, że prezydent Peru Jose Luis Bustamante Rivero zrezygnował ze swego stanowiska i przekazał tymczasowe sprawozdanie prezydentury Sadowi Najwyższemu.

Rezygnacja ta położy prawdopodobnie kres dwudniowym walkom, które wybuchły po powstaniu wojskowym. Według późniejszych doniesień, armia zażądała bezwarunkowej rezygnacji i prezydent opuścił już swą rezydencję.

## Mukden zajęty przez wojska ludowe Armie Czang-Kaj-Szeka opuszczają w popłochu Mandżurię

PARYŻ (PAP.). Agencja France Presse, powołując się na oficjalny komunikat z Nankinu donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej wkroczyły do stolicy Mandżurii — Mukdena.

Agencja podkreśla dalej, iż wiadomość o ewakuacji całej Mandżurii przez oddziały Kuomintangu potwierdza się. Ewakuacja ta napotyka jednak na olbrzymie trudności.

Wkroczenie wojsk ludowych do Mukdena

się wykonać 160.000 mtr tkanin gotowych; a zwiększonym wysiłkiem na dzień Kongresu Zjednoczeniowego, oddać do dyspozycji pracowników żłobek fabryczny i dom kultury.

#### Huta „Hortensja“ w Piotrkowie daje 970 tys. kg szkła dodatkowo

W hucie „Hortensja“ w Piotrkowie odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników, na którym postanowiono do dnia 31 grudnia rb wykonać dodatkowo 970 tysięcy kilogramów produkcji szklarskiej na cześć Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Łącznie do końca rb. załoga huty „Hortensja“ da państwu 137 procent przewidzianej w planie — produkcji.

Postanowiono również podnieść wydatnie jakość produkcji.

## Słowa Stalina -- nadzieją pokoju

### Wypowiedź w sprawie Berlina — dotkliwym ciosem dla podżegaczy wojennych

NOWY JORW (PAP.). W przeciwieństwie do zdenerwowania i rozdrażnienia amerykańskiej prasy reakcyjnej oświadczenie przewodniczącego partii postępowej Wallace'a w sprawie wywiadu generalissimusa Stalina było spokojne i rzeczowe. Wallace wyraził przekonanie, że między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi istnieje prawdziwe nieporozumienie, ale przy dobrej woli można je usunąć.

PRAGA PAP. — Dziennik „Narodni Osvobození“ omawiając wywiad Stalina w sprawie sytuacji w Berlinie stwierdza: że kapitalistyczna prasa zachodu osiągnęła obecnie szczyt w znieszczeniu faktów, dotyczących prób porozumienia w zagadnieniu berlińskim. Oświad-

czenie Stalina pisze dziennik wywołało w szeregach imperialistycznych panikę. Jasne słowa Stalina stały się źródłem nadziei narodów na pokój i zamieszanie w obozie podżegaczy wojennych.

PARYŻ (PAP) — Zgromadzenie Generalne ONZ znajduje się pod wrażeniem wywiadu Stalina zamieszczonego w „Prawdzie”.

W kuluarach ONZ komentuje się z uznaniem oświadczenie Stalina, przy czym rzuca się w oczy wyraźne zamieszanie w obozie angloamerykańskiego bloku w związku z tym, że odpowiedzi Stalina zdemaskowały agresywną politykę rządzących kół Ameryki, Anglii i Francji.

Dulles, który w miarę zbliżania się termi-

nu wyborów w Stanach Zjednoczonych coraz bardziej wysuwa się na pierwszy plan delegacji amerykańskiej odmówił wręcz przedstawicielom prasy udział w komentarzu w sprawie oświadczenia Stalina. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Anglii ograniczył się do oświadczenia, że: „Bevin da odpowiedź”.

BUDAPESZT (PAP) — Prasa węgierska poświęca dużo miejsca ostatniemu oświadczeniu Generalissimusa Stalina.

W centralnym organie Węgierskiej Partii Pracujących — „Szabad Nep” ukazał się na ten temat artykuł wstępny. Dziennik podkreśla, że Generalissimus Stalin zdemaskował kłamstwa jakoby ZSRR stał na przeszkodzie w osiągnięciu międzynarodowego porozumienia.

Słowa Stalina — stwierdza „Szabad Nep”, stanowią potężny bodziec do kontynuowania z jeszcze większą energią i jednością walki przeciwko podżegaczom wojennym. Generalissimus Stalin raz jeszcze wykazał, że kierownicy mocarstw zachodnich prowadzą awanturniczą politykę i dlatego też masy pracujące w tych krajach muszą bronić sprawy pokoju razem z obozem demokracji ludowej.

#### Uwaga kolporterzy!

Dnia 7 listopada br. ukaże się „Głos Robotniczy” z okazji 31-jej rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej w zwiększonej objętości oraz bogato ilustrowany. Zamówienia na powyższy numer należy kierować do Wzdużala Kolportażu RSW „Prasa” do dnia 4. 11 br. Delegatura — Łódź, Zwińki 17, tel. 212 04.

#### Odroczenie sesji ONZ?

LONDYN (PAP.). Agencja Reutersa donosi z Paryża, że koła oficjalne ONZ zamierzają jakoby odroczyć w dniu 10 grudnia obrady

Zgromadzenia ONZ. Obrady miały być wznowione w końcu lutego 1949 r.

poprzedzone zostało zajęciem w dniu 28 bm. ważnego ośrodka strategicznego miasta Tieh-Ling, położonego w odległości 65 km od Mukdena oraz w dniu 29 bm. miasta Hsimu, położonego w odległości 70 km od stolicy Mandżurii.

Mandżuria, która znajduje się obecnie prawie całkowicie w rękach chińskiej armii ludowej, zajmuje obszar około 1.362 tysięcy km kw. i posiada blisko 28 milionów mieszkań-

ców. Drugie co do wielkości miasto Czang-Czun 15 października również zdobyte zostało przez chińską armię ludową.

Mandżuria, na ogół górzysta i dobrze nawodniona, obfituje w lasy i ma urodzajną ziemię. Ludność poza rolnictwem trudni się chowem bydła i pracą w górnictwie (kopalnie żelaza i węgla kamiennego).



# NIEDZIELNY dodatek „Głosu“



Po raz czwarty w wolnym, oswobodzonym kraju obchodzimy Święto Umarłych. Na dzień dzisiejszy nie przewiduje się żadnych specjalnych uroczystości, jak co roku jednak niezliczone rzesze mieszkańców miast i wsi udadzą się do miejsc wiecznego spoczynku swoich bliskich i tych, których ofiarze życia zawdzięczają wyzwolenie od faszystowskiego jarzma. Na grobach poległych bohaterów zostaną złożone kwiaty i wieńce...



W parku Poniatowskiego w Łodzi znajduje się cmentarz żołnierzy Armii Czerwonej, bohaterów, poległych w walkach o wyzwolenie Polski. Na grobach, ich zapłonę znicze, a mogiły zostaną udekorowane kwiatami...



Oto tablica, którą warto przypomnieć w dniu Święta Zmarłych. Zdaże się ona krzyżeć: NIGDY WIĘCEJ WOJNY! PRECZ Z WOJENNYMI PODŻEGACZAMI!



Na ulicach Warszawy ginęły męczeńsko tysiące ludzi, a miejsce ich wiecznego spoczynku nikt nie zna. Skromne tablice na murach zburzonych kamienic upamiętniają masowe morderstwa hitlerowskie, zwane „egzekucjami“. W dniu Święta Zmarłych miejsca straceń stanowią przedmiot najtroskliwszej opieki i czci mieszkańców stolicy, którzy śpieszą tłumnie oddać hołd pamięci zamordowanych...



Kwiatami i wieńcami na grobach, zapaleniem lampek oliwnych i świec czcimy pamięć poległych w Dniu Święta Zmarłych. Oddajemy im jednak przede wszystkim hołd oddzielenie, pracując ofiarnie i nieustraszenie nad budową ludowej socjalistycznej Polski, w obronie której zmarli nasi złożyli ofiarę swego życia...



W roku 1945 wycieczki zagraniczne wyrażały współczucie dla polskich ruin wojennych, w roku 1948 wyrażają podziw dla wspaniałych rezultatów odbudowy.



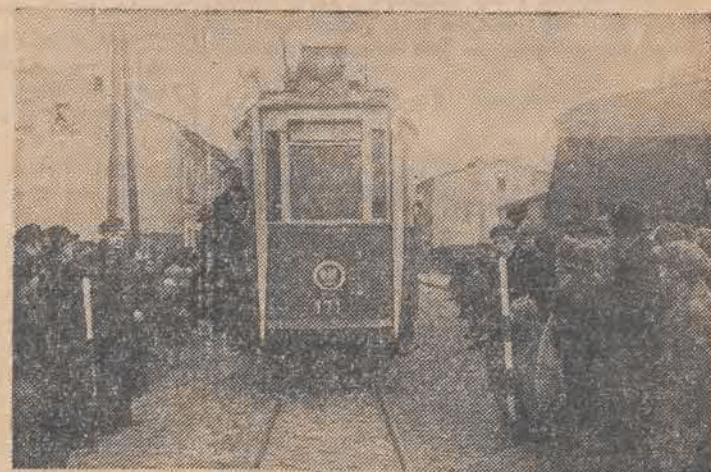
„Nie pchaj się na afisz, kiedy nie potrafisz“ — możnaby powiedzieć pod odresem anglosaskich podżegaczy wojennych, którym afisz malujący „dobrodziejstwo“ berlińskiego mostu powietrznego — „nie wyszedł“ ani graficznie ani... politycznie.



Bawiąca w Polsce ekipa znakomitych sportowców radzieckich, złożona z 47 zawodników i zawodniczek, wzięła udział w marszu jesienim „Szlakiem Zwycięstw“, a w poniedziałek 25 bm. z wiaśnią sobie werną odgruzowała „kawalek“ naszej stolicy...



Niezmiernie doniosłym wydarzeniem kulturalnym w ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej — jest wystawa książki radzieckiej w Muzeum Narodowym w Warszawie. Wystawa przedstawia około 4000 egzemplarzy książek w 111 językach narodów Z.S.R.R. Oczywiście, jest to skromny załadowie ulamkę ruchu wydawniczego, który w ciągu 30 lat istnienia Z.S.R.R. dał narodom związkowym 873.000 publikacji! Na zdjęciu — fragment z otwarcia wystawy z udziałem ambasadora Z.S.R.R. w Polsce, W. Lebidiewa. (Wraz z Wystawą Książki Radzieckiej Muzeum Narodowe otworzyło Wystawę Malarstwa Rosyjskiego).



Już nie na piechotę, ale tramwajem mieszkańcy osiedla robotniczego na Stokach będą udawali się do „miasta“. Otwarcie nowej linii tramwajowej („17“) odbyło się w niedzielę 24. 10. br. (Na zdjęciach — z lewej: uroczyste powitanie pierwszej „siedemnastki“, w środku — prez. tow. E. Stawiński przecina wstęgę i „puszcza“ pierwszą tramwaj — z prawej — pierwsza „siedemnastka“ w drodze ze Stoków na Pl. Wolności).



PAUL ELUARD

przełożył JAN KOTT

Z „Poematów Politycznych”

## O SILE MIŁOŚCI

*W boleści mojej między mną i śmiercią  
Między rozpaczą i sensem istnienia  
Jest ból człowieka i niesprawiedliwość  
Której nie uznaję i jest moja wściekłość.*

*Jest partyzantka w barwie krwi Hiszpanii  
Jest partyzantka w barwie nieba Grecji  
Chleb, krew i niebo prawo do nadziei  
Niewinnych, którzy nienawidzą zła.*

*I każde światło może zawsze zgasnąć  
Życie gotowe jest stać się nawozem  
Lecz wiosna rodzi czego nie skończyła  
Pęk przetrnie ciemność i ciepło zostaje*

*I ciepło zawsze rozbroi egoizm  
Nie oprą mu się znieczulone zmysły  
Słyszysz jak płomień wyśmiewa co letnie  
Słyszysz jak człowiek mówi że nie cerpiąc*

*Ty która byłaś świadomością czując  
Ty którą kocham która mnie okryłaś  
Nie zniosłaś nigdy zniewagi i gwałtu  
Spiewałaś marząc o szczęściu na ziemi*

*Marzyłaś wolność ja idę z tobą.*

13 kwietnia 1947

JEAN MARCENAC

## ONI

*Kiedy oni zapinają swoje płaszcze  
Zimny wiatr przechodzi po naszych salach  
Kiedy oni zapinają swe pasy  
Dzwonią klucze naszych więzień  
Kiedy tupią ich poduszki  
Nasze głowy opuszczają się ze wstydu*

*Jedna jest tylko rzecz czysta między nimi  
[i nimi]  
Ta dłoń która ich ukarze.*

wrócić do bolszewików, to go weźmie do siebie. Kwiecień spojrział na niego z ironicznym współczuciem: „Weźmie? — pokiwał głową. — A za co? — Głupi jesteś — odpowiedział Ksawery — i masz małą duszę.

Nazajutrz, po zwykłym ćwiczeniu z Aloszą, Ksawery namyślał się sporą chwilę, po czym rzekł, patrząc nań uprzejmie: — Alosza, ty nikomu nie powiesz?

— Nie powiem — odparł Alosza, majstrując kawałkiem drutu.

— Alosza, — powtórzył Ksawery — od jutra będę sam chodzić. Wyszukaj mi jakiegoś kija... albo może szpadel.

— Dam ci kija — mruknął Alosza — a jak chcesz to szpadel.

— Może lepiej szpadel — powiedział cicho Ksawery — bo rękę łatwiej oprzeć.

— Może być szpadel — zgodził się Alosza.

Przyniósł go następnego dnia. Ksawery powiódł palcem po ostrzu i ukrył szpadel między siennikiem, a ścianą. Alosza zapytał, czy będą chodzić. — Nie — odpowiedział Ksawery z roztagarnieniem. — Dziś mam gorączkę, Alosza. — I znów wykonał ręką dziwny gest pianisty. Lecz nagle znieruchomiał i został tak przez chwilę z dłoń rozpiętą na ścianie. Obydwa poszukali swoich oczu: to szyby drżały rytmicznie, wstrząsane dalekim grzmotem z lasu. Milczeli, spoglądając na siebie bez słowa.

— Jak myślisz — szepnął Ksawery — czy jeśli twój przyjdą, to zrobią z nią porządek?

Alosza popatrzył w okno, jakgdyby śnieg mógł mu ułatwić odpowiedź, po czym wlepiając wzrok nieco wyżej głowy Ksawerego, oświadczył uroczyście, iż Związek Radziecki zapewni światu pokój na sto lat.

Tego dnia z lasu wypadły samoloty. Było ich dziesięć czy dwanaście; srebrne, błyszczące, z ostrymi skrzydłami. Wśliznęły się wysoko, na szczyt nieba, ze śmiejącym wyciem motorów, i tam zaczęły kręcić się szybko, kładąc na znak i na skos, rozpraszając się i znów gromadząc; niektóre przelatwały niżej, można było wtenczas dostrzec gwiazdy na ich płatach

JERZY GIŻYCKI

## O STYLU REALISTYCZNYM W SZTUCE FILMOWEJ

(rozmowa z reżyserem Aldo Vergano)

Aldo Vergano, jeden z czołowych przedstawicieli słynnego kierunku realistycznego w powojennej twórczości filmowej Włoch, przybył do naszego kraju na dłuższy pobyt w celu realizacji nowego filmu polskiego pt. „Czarni żleb”. Obecnie reż. Vergano opracowuje wspólnie z T. Kadiskim, który jest zarazem autorem scenariusza

Ważne jest by aktorzy w swej interpretacji również zblizyli się do życia i przedstawiali prawdziwych ludzi, a nie siliłi się na tworzenie „kreacji”. Dlatego też reżyserzy kierunku realistycznego unikają przeważnie aktorów o zbyt silnie zakorzenionych manierach gry teatralnej, najczęściej posługując się aktorem młodym, lub

też elementem niezawodowym. Uwagi te odnoszą się również i do dialogów, które powinny mieć charakter mowy codziennej i toczyć się w języku potocznym, jaki słyszy się na każdym kroku. Dialog w filmie nie może stanowić oderwanej konstrukcji literackiej. Nie znaczy to, by tak podjęty styl realistyczny równał się poprostu dokumentalizmowi. Nie chodzi przecież o ścisłą kronikę. Dopuszczalna jest deformacja artystyczna i użycie rozmaitych środków z bogatego arsenału pomysłowości i inwencji artysty filmowca.

— „Jakie jest zdanie pana o możliwościach produkcji filmów w Polsce?”

— „Widziałem „Ostatni etap” jeszcze w Rzymie i obecnie już tutaj „Zakazane piosenki” — kontynuuje reż. Vergano — „Uważam, iż warunki produkcji filmowej w Polsce są lepsze niż we Włoszech, gdzie szereg wytwórni pracuje w znacznie gorszej sytuacji finansowej i technicznej. „Ostatni etap” np. jest zrobiony doskonale pod każdym względem i daje świadectwo m. in. solidnej pracy polskich techników filmowych. Upaństwowienie kinematografii dało pełne możliwości dla realizacji filmów w naszym kraju”.

— „Czym wobec tego wytłumaczyć wysoki poziom włoskiej produkcji filmowej?”

— „Czasem złe warunki pozwalają na stworzenie dobrego filmu. Nierzadko użycie pewnych chwytów w realizacji, podyktowane koniecznością



szła i współreżyserem tego filmu — tekst sceno pisu, w którym w połowie grudnia rozpoczął się w Tatrach zdjęcia.

Vergano należy do grupy postępowych filmowców włoskich i oddawna jest członkiem Partii Komunistycznej. Jego trzeci z kolei pełnometrażowy „Il sole sorgerà ancora” („Słońce jeszcze wszędzie”) — o włoskim ruchu oporu — uzyskuje duży rozgłos, ustalając ostatecznie pozycję Vergano, jako wybitnego artysty — filmowca.

Znakomitego naszego gościa zastajemy przy pracy, gdy właśnie omawia i dyskutuje jedną ze scen swego przyszłego filmu. Po wstępnej rozmowie, z której dowiedzieliśmy się szczegółów o przebiegu kariery artystycznej, prosimy o zaznajomienie nas o bliższe wyjaśnienie t. zw. neorealizmu w stylu filmów powstałych we Włoszech w latach 1944—46.

— „Jeśli idzie o realizm włoskiej sztuki filmowej — mówi A. Vergano — to opiera się on przede wszystkim na zasadzie ścisłego przedstawiania wydarzeń. Fotografia w filmie powinna odzwierciedlać rzeczywistość i być możliwie prosta, bez wymuszonego i sztucznego efekciarstwa.

Pełna  
dramatycznego  
napięcia  
scena  
z filmu  
„Słońce  
jeszcze  
wszędzie”

A oto  
drugi  
fragment  
z tego  
samego  
filmu,  
poświęconego  
włoskiemu  
ruchowi  
oporu.



cią ograniczeń, w praktyce może dać ciekawe wyniki artystyczne. Postaram się to wyjaśnić: np. Włosi zasadniczo kręcą swe filmy ze względów oszczędnościowych na niemo i dopiero potem je udźwiękowiają (dubbingują). To przymusowe rozwiązanie w rezultacie pozwoliło na świadome komponowanie strony dźwiękowej filmu nie tylko w zakresie muzyki, lecz również dialogów i szmerów. Pozwoliło to na uniezależnienie się od dykcji lub też źle brzmiącego i nie harmonizującego z resztą otoczenia głosu aktora. Włosi doszli w tym do doskonałości osiągając nieoczekiwane rezultaty. Aktorzy mówią nie swoimi głosami, wszystkie szmery naturalne są stąpione są efektami sztucznymi. Dopiero w ten sposób udało się, na co kładę jeszcze raz specjalny nacisk, sprawa całkowitej kompozycji strony dźwiękowej filmu”.

— „Czy styl realistyczny filmu włoskiego stwarzany w pierwszych latach powojennych jest kontynuowany?”

— „Kinematografia włoska jest raczej na skrajnie i stopniowo wycofkuje się z poprzednio zdobytych pozycji. Początkowa sytuacja Włoch, gdy rozwój polityczny zmierzał zdecydowanie na lewo, sprzyjała powstaniu i twórczości artystycznej stylu realistycznego. W obecnym układzie struktury politycznej — następuje stopniowy odwrót od realizmu. Kręci się filmy o bogatej wystawie i zarazem pustce treściowej, wskrzesza stare tradycje filmowania oper i t. d. Amerykanie mają dominujący wpływ na produkcję filmową i stawiają swoje warunki, chcą filmów przede wszystkim „kasowych”. Pociąga to za sobą lansowanie „gwiazd” i schlebienie próżności ludzkiej. Dotychczasowe zdobycze filmu włoskiego zostają zatracane. Styl realistyczny nie jest kontynuowany”.

— „Jak w tych warunkach wygląda praca reżyserów włoskich?”

— „W większości reżyserzy włoscy ustosunkowują się oportunistycznie i tylko nieliczni przeciwstawiają się, mając z tego powodu trudności w pracy. Szerokie masy niższych pracowników filmowych są natomiast zdecydowanie postępowe, zaś grupa realizatorów jest raczej brzo oblicza ideowego i zaledwie paru filmowców posiada konkretną postawę światopoglądową. Ruch oporu w filmie, jeśli można użyć tej przenośni, reprezentują reżyserzy tej miary co Visconti, De Santis, De Sica i Rossellini. Nie wiadomo tylko czy potrafia obronić pozycji wywalczonych w ubiegłych latach”.

Z tego widać, że perspektywa dalszego rozwoju sztuki filmowej we Włoszech, nie wygląda za optymistycznie.

Rozmowę przeprowadził  
Jerzy Giżycki

Kazimierz Brandys

— Drodzy panowie, naradzmy się z dzie-

E. Tam

# Gościnnie Wielemborek

Gościnność — piękna to cnota, przyjemna i jak to się mówi, staropolska. Co prawda spotyka się ją dzisiaj raczej rzadko, ale to nie dziwnego; ludzie dotąd skutki szarpnięcia wojennego odczuwają, a i nie wszystkim się jeszcze nadzwyczajnie powodzi.



Tym większym uznaniem cieszył się wsi Adamów, gm. Drozdowo — Antoni Wielemborek, że mimo powyższych zastrzeżeń prowadził „dom otwarty”. Rano, wieczór, świętek, piątek — zawsze do niego można było przyjść w gości. Wódecki się napić, śledzika przetrącić, bułkę z kiełbasą zagryźć, coś gorącego wbić w krzyże — wedle życzenia, proszę bardzo: „czem chała bogata tem rada”.

— Nikt cię tak nie ugości, jak Wielemborek — taka była opinia całej gminy.

I to, żeby był człowiek bogaty — ale skądże: zawsze wdychał z miłym zresztą, melancholijnym uśmiechem, że mu wiatr w oczy wieje, że z pracy ręk żyje, a duże obowiązki rodzinne posiada, bo siostrę ubogą z dzieckiem musi utrzymywać.

Wielemborek w gościnę walono. Że taki szlachetny, że taki serdeczny. Oczywiście, nie bez tego, żeby ten co wódkę wypił, śledzika przetrącił albo bułkę z kiełbasą zagryził — nie sięgnął potem do kieszeni i ekwiwalentu pieniężnego nie zostawił.

— Gościnność gościnnością — mawiali dobrzy gospodarze z Adamowa — ale przecież nie można dopuścić, aby takie miłe chłopisko przez nas na dziady z torbami poszło.

Zresztą, jeśli nawet kto zapłatę omieszkał uścić, zaraz go uboga siostra Wielemborkowa z dzieckiem za hałc chwytala i zawstydzala przy świadkach:

— To tak, — wołała z oburzeniem — Najedliście się i napiliście i jakgdyby nie chałunę opuszczacie? Nie będzie tak dobrze. Gość w dom, Bóg w dom, ale co się należy, to się należy. Kredytu niema, zabili go dłużnicy!

Słowa gościnności Wielemborka docierała, ma się rozumieć, do koncesjonowanych sklepikarzy Adamowa Rajtkiewicza i Patkowskiego, wywołując w nich t. zw. złą krew.

— Bójcie się Boga, gospodarze — wypominali mieszkańcom Adamowa — jakże to tak można? To my płacimy patent i podatki, a wy uczęszczacie do Wielemborka?

— No, a cóż w tym złego? — odpowiadał gospodarze — Wielemborek — chłop gościnny, przyjmuje nas po sąsiedzku...

— Ale szyldu nawet, zrozumcie, nie ma! — oburzali się zirytowani Rajtkiewicz i Patkowski.

— A niby — poco mu szyld? — dziwili się adamowiaci — Handlu żadnego nie prowadzi, a że ludzi ugaszca — do tego żaden szyld nie potrzebny.

I nie dali w taki sposób na gościnnego Wielemborka złego słowa powiedzieć. Zresztą i sam wójt Pszczółka był po stronie naszego Antoniego.

— Tak, tak — ciągnął — nieraz zamysłony przy kieliszku — Szastasz się, Wielemborek, naród z całej gminy gości, to i, ma się rozumieć, cienko przedziesz...

— A pewnie, panie wójt, — wdychał Wielemborek — a pewnie. Cóż, że serce szerokie, kiedy wiatr w oczy człowiekowi wieje, z pracy ręk się żyje, a obowiązki rodzinne duże.

— Hm — zastanowił się wójt — znaczy się, na F. O. R. nie masz chyba ni grosza? Zresztą, skądżebyś miał, kiedyś taki rozrzutny, wszystko na ludzi przepuszczasz. Ano, to cię wypadnie z obowiązku płacenia podatku i oszczędności zwolnić...



No, i zwalniał go, bo jakżeby gościnemu chłopu troski o jakieś tam ciężary podatkowe z głowy nie zdjąć?

## Satyra radziecka

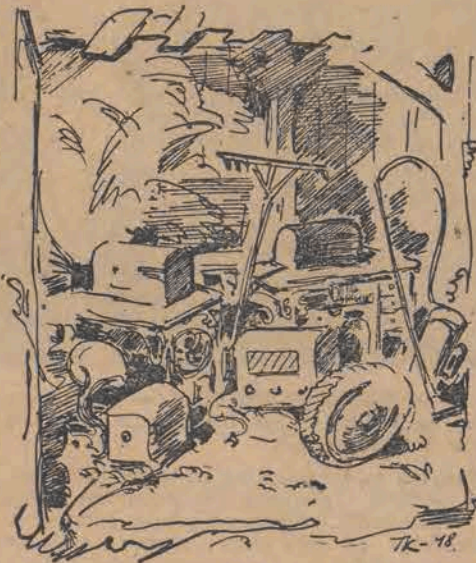


POMOC AMERYKAŃSKA

Niestety, niedawno jacyś tacy obywatele z miasta powiatowego przyjechali wcale się na cnotach staropolskich nie rozumiejący. Wielemborek radby fetować ich jak króli, a ci — nic, po ścianach się rozglądają i zauważają zimno:

— A koncesja jest?

— Koncesja, — przerzała się Wielemborek — Niby dlaczego? Ja tylko po sąsiedzku i w ogóle ze szczerego serca, sklepu, można powiedzieć, żadnego przecież nie prowadzę...



— Nie prowadzicie? — dziwi się obywatele z miasta — Ano, zobaczymy.

I maszerują na obejście. Nawet nie daleko. Przy stodole się zatrzymali — Może nam otworzycie — proponują.

— Doprawdy, panowie — tłumaczy Wielemborek — Nie tam już nie ma, te trochę zboża sprzedałem do spółdzielni...

Ano, zboża faktycznie w stodole nie było, za to stało tam 6 maszyn do szycia, 4 aparaty radiowe, 2 patefony, 30 par butów przydziałowych, 2 beły materiału suknenego, parę worków sztucznego nawozu i t. d.

— Ładny, pslakość, magazynek — mruknęli obywatele z miasta i spisali długaśny protokół.

Co jednak najgorsze: wypadek ten podkopał bardzo zaufanie mieszkańców Adamowa do cnoty gościnności. Wielka szkoda. Gościnność piękna to cnota, przyjemna i, jak to się mówi, staropolska.

Prof. Piccard na dnie oceanu

ilustr. Te-ka



— Nie mogli jej już głębiej wrzucić!

Stefan Stefański

## SYNEK

Chłopczyk z lekkim zezem około 6 lat, ubrany w popielatę majteczki i granatowy beret, nazywa się Edzio, wyszedł z domu przed miesiącem i dotąd nie powrócił. Osoby, któreby wiedziały o miejscu jego pobytu, proszone są o zawiadomienie zrozpaczonych rodziców...

Czytając od czasu do czasu podobne ogłoszenia w naszej prasie, nie zawsze okazujemy im należne zainteresowanie. Co innego jednak, jeśli wypadek zaginięcia dziecka zdarzy się bezpośrednio w naszej obecności. A to właśnie miało niedawno miejsce na stacji Łódź Fabryczna.

Brakowało jeszcze z 20 minut do odjazdu pociągu, gdy na peronie rozległ się przeraźliwy krzyk starszej damy:

— Manius! Manius! Ludzie, ratunku! Maniusia nie ma!

Z okien wagonów powychylały się głowy, zaniepokojonych podróźnych. Grono gapiów wnet otoczyło wołającą kobietę.

— Co się stało? — padły pytania „nabrzmiała” ciekawością.

— Synek mi zginął — jęczała kobieta — Przystaliśmy razem na stację, pociąg zaraz odjedzie, a Maniusia niema. Państwo kochani, pomóżcie mi go odnaleźć!

— Zaraz, zaraz — wtrącił przybyły strażnik Ochrony Kolejowej — Niech się pani uspokoi. Manius nie igit, a stacja nie stóg ślana. Proszę nam powiedzieć jak synek wyglądał, już my go zaraz sprowadzimy.

— Blondynek — lamentowała dama Przystojny puciołowaty blondynek, w beżowej lekkiej jesionce... Szukajcie go, dobrzy ludzie, pociąg zaraz odjeżdża...

Rzuciliśmy się w tę pędą na poszukiwanie dziecka. Przy udziale funkcjonariusze S. O. K., można powiedzieć, zrewidowaliśmy wszystkie wagony i obejrzelśmy wszystkich podróźujących chłopczyków i dziewczynki. Niestety, choć udało nam się nakryć 3 puciołowatych blondynków, żaden z nich nie był ubrany w beżową jesionkę i co gorsza, nie nazywał się Manius.

— Zobaczymy jeszcze, panowie, na peronie! — zaproponował kierownik pociągu, który objął dowództwo nad całością.

— No, i jak, proszę państwa? — dopytywała się zadowolona rodzicielka — Co z Maniusiem? Jeszcze 8 minut od odjazdu pociągu!

— Cierpliwości, szanowna pani — odparł po chwili namysłu strażnik O. K. Zajrzyjmy: może szczeniak pod pociąg wleciał?

— Jezus, Maria! — pisnęła dama, ale my nie czekaliśmy, tylko dawaj penetrować z kolei pod wszystkimi wagonami. Zmachaliśmy się wszyscy jak mopsy, patrzymy z trwogą na zegarki: dwie minuty do odjazdu, a bachora — ani śladu. Wsiąkł, psia-krew, jak kamfora. Może oddał się od stacji i spadł gdzie z nasypu? Eh, wlepić parę odlewanych takiej matce, co małego dziecka nie pilnuje!

— Ano, niema rady — westchnął kierownik pociągu — Idziemy do starej, niech wysiada i da znać do milicji.

Podeszliśmy do zrozpaczonej matki hłobową wieść jej zwiastować, a ta stoi w oknie i radośnie rękawiczką macha.

— Nie ma co się panusia cieszyć — powiadamy ponuro — Synek zginął...

— Jakże zginął — śmieje się starsza pani — kiedy właśnie nadchodził, o, o, — pokazała ręką — tam!

Patrzmy i w oczach nam się troi. Faktycznie — w stronę pociągu szybko posuwa od bufetu trzydziestoletni puciołowaty blond-dryblas w beżowej jesionce i zmierzyszy nas podejrzliwym spojrzeniem, zauważa z wyrzutem:

— Znowu pewnie mama drakę jakąś od stawiała? Eh, jak Boga kocham, nawet piwa spokojnie człowiek na stacji wypić nie może...

Draguński

## Nie ma czasu

Drzwi zatrzasnęły się z hałasem. Kilku bywalców tej „przytulnej” restauracji podniosło głowy z przerażeniem. Gość szybko i nerwowo rzucił odzwiernemu czapkę i podszedł spiesźnie do stolika, stojącego samotnie na środku sali.

Nie zdążył jeszcze usiąść, jak należy, gdy zaczął gorączkowo przeglądać piękną kartę z menu. Potem, spojrzawszy nerwowo na wiszący nad oknem zegar miejski porwał nóż i zabębnił nim wściekła po popielnicze. Natychmiast wyrósł przed nim starszy kelner.

— Czym mogę służyć?

— Owiarikę wódkę i sznycel po wiedeńsku — odpowiedział dobitnie — tylko jak najprędzej, nie mam czasu. Muszę zdążyć, z nim to się zaczęło.

— Za chwileczkę.

Po chwili wódkę i sznycel zniknęły w uszach dziwnego gościa.

— Tak — rzekł zadowolony i nagle zaczął się spieszyć — teraz czarnej kawy. Tylko prędzej, prędzej! Muszę zdążyć zanim się zacznie ta awantura.

— Proszę się nie niepokoić, za chwileczkę

— Ach... kawa wspaniała. No, a teraz likieru i ze dwa duże piwa! Tylko, na Boga, prędzej, zanim się zacznie ten przekłębny skandal!

Proszę się nie niepokoić, za chwileczkę usłuży. Tylko jednego nie rozumiem, obywatelu: o jaki to chodzi skandal?

— Jaki o jaki? No, A KIERDY POWIEM. ŻE NIE MAM CZYM PŁACIĆ? To dopiero narobić krzyku i hałasu, ho, ho, ho!

urzełożył h. j.



BUŁAWA MARSHALL'KOWSKA

## Tzreba pamiętać!

Wojna zasiała bezkresne przestrzenie mogiłami ludzi, którzy polegli walcząc o świętą sprawę wolności. Dziś, gdy wspominamy poległych bohaterów, gdy uprzytomnimy sobie lasy krzyżów na mogiłach, pamiętajmy, że ludzie ci zginęli za wolność, za sprawiedliwość, za trwały pokój. Czy to bohaterscy żołnierze Kościuszkowcy, czy to partyzanci Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich, czy miliony zamęczonych przez oprawców hitlerowskich więźniów Oświęcimia i Majdanka — przelewali krew i robotnicy swą krew i dawali życie w ofierze za świętą sprawę Wolności, za Polskę Ludową, za sprawiedliwość społeczną, za lepsze jutro naszych wsi i miast?

Został po nich testament pisany przez łaną krwią na polach chwali. Testament ten nakazuje nam trwać na straży wywalzonego przez nich dziedzictwa, każe nam walczyć o utrzymanie Wolności i Pokoju, o zniesienie raz na zawsze wyzysku człowieka przez człowieka. I gdy zapłoną dzisiaj światła na mogiłach poległych bojowników — pamiętajmy o tym.

## Materiały budowlane dla wsi

Według danych Centrali Rolniczej, Spółdzielni w okresie trzech kwartałów r. b. dostarczono na potrzeby budowlane wsi, za pośrednictwem powiatowych związków gminnych spółdzielni, materiały budowlane za ogólną sumę 2,5 miliarda zł., licząc po cenach detalicznych.

W tym okresie dostarczono między innymi 400 tys. ton cementu, 104 tysięcy ton wapna palonego, 1.100 tysięcy m. kw. szkła taflowego i 550 tysięcy rolek papy.

## Złóż ofiarę na pomoc zimową!

# Odbudowują się zagrody mało- i średniorolnych chłopów

Państwo dało pomoc chłopom na odbudowę wsi sięgającą 8,5 miliarda złotych

Zniszczenia, jakie pozostawiła po sobie minioną wojną, znikają szybko. Na miejscu niedawno jeszcze stojących ruin palonych zabudowań gospodarskich, wyrastają nowe domy, budują się nowe wsie. Duży wkład pracy w odbudowę włożyli mało- i średniorolni chłopcy. Olbrzymia pieniężna pomoc Państwa wyniosła 8,5 miliarda złotych. Z pomocy tej korzystało 207 tysięcy gospodarstw bezpośrednio, a 150 tysięcy otrzymało pomoc tę pośrednio.

Wymienione 8,5 miliardów zł. nie określa jednak w pełni całkowitej pomocy Państwa w odbudowie wsi i jest tylko pewnym procentem ogólnej pomocy, z jaką przyszło ono zniszczonym chłopom. Pomoc ta obejmuje wszystko to, co jest rolnikowi konieczne przy budowie nowego gospodarstwa, a więc organizację transportu, materiałów budowlanych, pomoc techniczną, szkolenie instruktorów budownictwa wiejskiego, dostarczanie sprzętu budowlanego, materiału budowlanego oraz kredytów budowlanych.

Postaramy się po krótko w oparciu o cyfry przedstawić dotychczasową pomoc Państwa przy odbudowie wsi.

W związku z dużym brakiem siły po-

## Spółdzielnie gminne skupują koński włos

Ostatnio Centrala Rolnicza wydała polecenie do Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska jak również do Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, by skupowały włosie od poszczególnych gospodarzy.

Poniżej podajemy ceny: za włosie z grzywki klasa I-sza powyżej 15 cm. za 1 kg. 360 zł. II-ga klasa z ogona od 15—30 cm. za 1 kg. 720 zł., III-cia klasa z ogona od 30—40 cm. za 1 kg. 1080 zł., IV-ta klasa od 40—50 cm. po 1260 zł. za 1 kg. i wreszcie powyżej 50 cm. do 1440 zł. za 1 kg.

# Cześć cieniom chłopów — bojowników poległych za Wolność i Demokrację

W tym roku jak corocznie w Dzień Zaruszny, tysiące i setki tysięcy ludzi udaje się na cmentarze, by uczcić tych, którzy odeszli. Wśród pachnącej zieleni świerkowych wieńców i kwiatów, jarzą się na mogiłach świece.

Ale w dniu tym myśl nasza płynie również ku tym, którzy w walce o Demokrację i Wolność dla chłopów i ludu, o Polskę Ludową, złożyli swe życie w ofierze. Groby ich rozsiane są po całym kraju i gdyby chcieć je uczcić, należałoby całą Polskę pokryć kwiatami.

Wspominamy dziś tych, którzy zginęli w walce z faszystowskim reżimem sanacji, broniąc praw chłopów do ziemi, do chleba i do ludzkiego bytowania. Polegli oni w walce o lepszą Polskę, o Polskę bez wyzysku, o lepsze jutro dla chłopów polskiego.

Walki chłopów przeciwko reżimowi faszystowskiemu były tylko wstępem do późniejszych zmagani z okupantem hitlerowskim, który dażył do wytopienia narodu polskiego. Chłop i robotnik walczący od lat o swe prawa, o ziemię, o sprawiedliwość społeczną, porwał pierwszy za broń, by bagnietem wywalczyć Wolną i Ludową Polskę, by utrwalić podstawy Demokratycznego Państwa Polskiego. Walcząc ramie w ramie przeciw najdziczym, padli pierwsi bojownicy oddziałów Gwardii Ludowej im. Waryńskiego i Kilińskiego, ginęli żołnierze Batalionów Chłopskich. Długi szereg zczerniałych krzyży i mogił usianych po lasach Kielecczyny, Lubelskiego, Podkarpacia znaczą drogę do wolności. W zacie-

łych walkach z okupantem polegli żołnierze G. L. i B. Ch., synowie i córki chłopów, walczący o słuszną sprawę. Padł Jan Sowa-„Grot” w powiecie stopnickim. Zginęła od kuli wroga Hela Kołodziej-ska-„Kalina”, chłopka, w momencie gdy niosła pomoc jako sanitariuszka walczącym żołnierzom. Z rąk siepaczy hitlerowskich poległa Krysia Idzikowska, dlatego, że nie chciała wydać innych towarzyszy. Zginęła Basia Poniatowska, jedna z tych bezimiennych żołnierzy-kobiet, członków Gwardii i Batalionów Chłopskich walczących w powstaniu warszawskim.

Zginęło tysiące chłopów. Polegli walcząc o Wolność i prawdziwą Polskę Ludową.

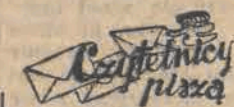
Dziś na mogiłach rozrzucanych po całym kraju nie palą się lampki i świece, nie bielą się kwiaty chryzantem. Ale ku nim płyną nasze myśli, płynie cichy hold skądany przez cały Naród polski.

## Usprawnienie ośrodków maszynowych

W celu zapewnienia należytej kontroli nad pracą ośrodków maszynowych, tworzy się obecnie przy wszystkich ośrodkach tzw. komitety członkowskie. Członkami tych komitetów są najbardziej zainteresowani w korzystaniu z maszyn, a więc właściciele działek z parcelacji, osadnicy oraz chłopcy średnio- i małorolni.

Według opracowanej przez Centralę Rolniczą Spółdzielni instrukcji i regula-

minu, do głównych zadań komitetów członkowskich należy: ustalanie kolejności korzystania z usług ośrodka, opracowanie planów pracy, dopilnowanie właściwej konserwacji maszyn, czuwanie nad przygotowaniem fachowym i społecznym personelu, badanie potrzeb członków-użytkowników, rozstrzygnięcie sporów między użytkownikami itp.



## Dlaczego młyn i tartak w Puczniewie nie dzierżawi spółdzielnia gminna?

W gminie Puczniew powiatu łódzkiego znajdują się dwa majątki pod zarządem Politechniki Łódzkiej, a mianowicie Puczniew i Mianów. Majątkami administruje ob. Budziński.

Otóż pan administrator wydzierżawił znajdujący się w majątku Puczniew tartak niejakiemu ob. Inglikowskiemu, zaś młyn panu Karpusińskiemu.

Swoje rządy w charakterze dzierżawcy młyna rozpoczął od wyrzucenia z pracy zatrudnionych tam PPR-owców tow. Łagniewczyka i Wiadernego, a to dlatego, że pomimo zakazu pana dzierżawcy uczęszczali oni nadal na zebrania partyjne, co

jest w mniemaniu pana Karpusińskiego przestępstwem.

Pan dzierżawca ma jeszcze i inne grzeszki na sumieniu. Między innymi ukrywanie maszyn przemiałowych, nielegalne prze-miały itd.

Pominąwszy to wszystko należało by wyjaśnić jakim prawem zakłady przemysłu rolnego znajdują się w dzierżawie u osób z tzw. inicjatywy prywatnej, skoro zgodnie z dekretem PKWN o Reformie Rolnej ośrodki takie winny się znaleźć pod zarządem Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. A właśnie taka znajduje się w pobliżu majątku Puczniew. Mamy nadzieję, że odpowiednio czynnikmi zajmą się tą sprawą.

## Wybory do ZSCh

Wybory gromadzkich Zarządów powiatowych Zw. Sam. Chł. odbywają się w myśl podanego przez nas kalendarzyka wyborczego dla poszczególnych gromad. Zainteresowanie wyborami jest duże.

Wprawdzie odchylenia terminów podanych w kalendarzyku wyborczym mogą nastąpić, jednakże walne zgromadzenia są przesuwane na inne terminy po wspólnym porozumieniu się pełnomocników i zainteresowanych Zarządów gromadzkich.

## Apel ZSCh Wielkiej Łodzi

Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi zwraca się do wszystkich Zarządów gromadzkich i członków z gorącym apelem, by, zwyczajem każdego roku, przyszli z pomocą Łódzkiej Rodziny Radiowej przy ul. Pabianickiej (Sienkiewiczówka), w postaci kartofli, warzyw i t. p. Ze względu na zbliżanie się przy-mrozków, akcję tę należy przeprowadzić jak najszybciej. Kwity za ofiary przedłożyć należy w Zarządzie.

## Marsze jesienne w Rososzycy

Tegoroczna rocznica bitwy pod Lenino obchodzona była w całym kraju pod znakiem marszów jesiennych. Również w Rososzycy młodzież zorganizowała marsze je-sienne, które cieszyły się dużą frekwencją. Marsze odbywały się na trasie 3, 5, 10 km., wyróżniły się drużyny z Włynia i Rososzyc. Z grup żeńskich wyróżniła się na trasie 3 km. grupa dziewcząt ze wsi Rososzycy. Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody pieniężne w wysokości 1.500, 1000 i 800 zł.

## 11 bloków nasiennych w Sieradzkim

W ramach akcji siewnej jesienią bieżącego roku zorganizowano w powiecie sieradzkim 11 bloków nasiennych zbóż ozimych.

Bloki nasienne zorganizowane zostały w gminach Brązewice, Bogumiłów, Bartochów, Charlupia Mała i Męka. Łączna powierzchnia bloków nasiennych wynosi 156 ha. Na zasiew użyto ziarno gatunku petkus i zelandzkie, oraz pszenicy Markowicka i Kujawianka.

## Spółdzielnie przestają być kramikami W powiecie łódzkim spółdzielczość działa coraz lepiej

W Łodzi odbyła się odprawa kierowników Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powiatu łódzkiego. Ze sprawozdań kierowników wynika, że akcja skupów zboża i ziemniaków została wykonana w 100 procentach. Ziemniaki rozprowadzone w 80 procentach, a reszta będzie zakopcowana i zabezpieczona na okres wiosenny. Również dobrze wywiązały się Spółdzielnie Gminne jeśli chodzi o zaopatrzenie ludności wiejskiej w tekstylia i artykuły potrzebne w gospodarstwie wiejskim. Jedyne brak jeszcze w dostatecznej ilości artykułów asortymentu żelaznego, a niektórym spółdzielniom — dostatecznych pomieszczeń i odpowiednich magazynów na przechowywanie większych ilości towarów.

Ze sprawozdań kierowników wynika, że Spółdzielnie Gminne „Samopomoc Chłopska” powołał lecz systematycznie zrywają ze starym sposobem działania i nawyczkami kramikowskimi, a przechodzą do wykonywania w pełni swoich zadań.

W tej chwili Gminne Spółdzielnie przygotowują się do wyborów nowych władz, które nastąpią w listopadzie b. r. Mamy nadzieję, że i tutaj zwycięży wola ludzi uspołecznionych i w najbliższej przyszłości nowe Zarządy staną na wysokości zadania.





## Pabianice

### 650 tysięcy żarówek ponad plan daje Fabryka Żarówek Nr 1

Drugim pabianickim zakładem pracy, który odpowiedział na wezwanie górników z Zabrza — po PZPB w Pabianicach — jest Fabryka Żarówek Nr 1.

Na ogólnym zebraniu w dniu 29 bm. przyjęto rezolucję, w której zebrani zobowiązali się do wykonania planu rocznego do dn. 5 grudnia br. oraz do wykonania ponad plan do końca roku bieżącego 650 tysięcy żarówek. Zobowiązanie podpisali:

Komitet Fabryczny: Stefańska Z.  
Rada Zakładowa: Gawrych  
Dyrekcja: inż. Reich  
Kierownik produkcji: Rurawski

## Piotrków

### Plan roczny huty „Hortensja” -- wykonany!

#### Hutnicy ku czci Kongresu Zjednoczeniowego dają dodatkowo 970 tys. kg szkła do 31. XII. 48

W związku z wykonaniem i przekroczeniem planu rocznego odbyło się w hucie „Hortensja” w dniu wczorajszym ogólne zebranie pracowników, w którym udział wzięli również przedstawiciele wojewódzkich komitetów PPR i PPS.

Na zebraniu tym pracownicy huty „Hortensja” zobowiązali się uczcić z okazji zjazdu się Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS przez wykonanie do dnia 31 grudnia br. dodatkowo 970 tysięcy kg. produkcji szklarskiej, co da łącznie z dotychczasową produkcją — 137 procent planu przewidzianego na rok 1948.

Załoga huty „Hortensja” wykonała plan roczny już na dzień 30 września br. w wysokości 103 procent.

Co przyczyniło się do przedterminowego wykonania planu?

Obok stale rozwijającego się ruchu współzawodnictwa pracy nie mało przyczyniły się do wykonania planu przed terminem pewne posunięcia z dziedziny malej racjonalizacji.

Udoskonalono formy produkcji kufli eksportowych, zwiększając w ten sposób normę wydajności o około 60 procent. Poczyniono pewne inwestycje w działach obróbkowych, uruchomiono 5 warsztatów

szlifierskich oraz dwa zespoły kuglerskie, co spowodowało podniesienie jakości, a za razem wartość produkcji. Przeprowadzono sprawnie i szybko remont wanny pierwszej i czwartej, usprawniono działalność warsztatów produkcyjnych przez zwiększenie stanu liczebnego rezerwy hutniczej, ulepszono wreszcie działanie półautomatu na dziale perfumerii co pozwoliło na zmniejszenie kompletu obsługi o jednego pracownika, a zwiększyło produkcję o 20 procent, zainstalowano jeszcze jeden warsztat kieliszkowy.

33 zespoły współzawodników pracy, z których każdy liczy od 7—9 robotników, brało udział w walce o ilość i jakość. Między innymi na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół przewodnika pracy Karcewskiego Stanisława — na oddziale cylindrów, zespół Matuszewskiego Stanisława — na oddziale kieliszków, Trojana Edwarda — na oddziale perfumerii, Sosnowskiego Mariana — na oddziale szklank, Stefańskiego Leona — na oddziale perfumerii oraz Stefańskiego Stefana — na oddziale kufli.

Oprócz wyżej wymienionych w walce o jak najszybsze wykonanie planu rocznego wzięła udział cała załoga „Hortensji”.  
Pł. W.

## Ozorków

### Włókniarze Ozorkowa dadzą milion metrów tkanin ponad plan

#### na cześć Kongresu Zjednoczeniowego polskiej klasy robotniczej

Na dziedzińcu PZPB w Ozorkowie zebrała się cała załoga. Na zaimprowizowaną trybunę wchodzi przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Filipczak, powołując prezydium zgromadzenia w osobach: Cieślak Franciszek, Wojciechowski (Kazimierz, Rogozińska Henryka, Kazimierska Jamina i Urbaniakowa Stanisława — przewodnicy pracy, sekretarz koła PPR, tow. Pietruszewski, sekretarz koła PPS, tow. Szymczak i dyrektor naczelny, tow. Palczewski.

Jako pierwszy przemawia tow. Brudziński:

„Apel górników kopalni Zabrza-Wschód i załogi PZPB — 3, wzywający do uczczenia Kongresu Zjednoczonej Partii Robotniczej nie może przeminać bez echa. Oczekiwane przez nas, robotników Czerwonego Ozorkowa, zjednoczenie obu partii robotniczych uczymy w sposób odpowiedni. Plan roczny, dzięki wysiłkowi całej załogi, już dziś wykonaliśmy. Musimy wobec tego zobowiązać się do wykonania dodatkowo jednego miliona metrów tkanin”.

Zebrań głośnymi okrzykami akceptują propozycję tow. Brudzińskiego. Zabierają głos robotnicy i majstrowie: tow. Chudziłk, tow. Mucha, tow. Grześlak, tow. Fabrykowska, tow. Urbaniakowa i inni, przyrzekając pracować tak, by zobowiązanie zostało wykonane. Zgłoszona rezolucja zostaje przyjęta oklaskami: My, załoga PZPB w Ozorkowie, na wieść

o bliskim już dniu zjednoczenia partii robotniczych, komunikujemy z radością towarzysząc z całej Polski, że roczny plan produkcji w ilości 6.325.000 metrów wykonaliśmy w dniu 30-go października. Do dnia otwarcia Kongresu zobowiązujemy się wykonać dodatkowo jeden milion metrów tkanin, a do końca bieżącego roku — 1.300.000 metrów ponad plan”.

Rada Zakładowa — Filipczak  
Komitet Fabryczny PPR — Pietruszewski  
Komitet Fabryczny PPS — Szymczak

Przedownicy pracy:

Cieślak  
Wojciechowski  
Rogozińska  
Kazimierska  
Urbaniakowa  
Dyrekcja — Palczewski

Na tym samym zgromadzeniu przyjęta została rezolucja, w której załoga PZPB w Ozorkowie solidaryzuje się z walczącymi górniami francuskimi.

## Zgierz

### Uczynimy wszystko, by dotrzymać przyrzeczenie

#### oświadczają włókniarze PZPW Nr 31 — ofiarując na dzień Kongresu Zjednoczeniowego 80 tysięcy metrów tkanin — dla państwa

Pierwsze zakłady pracy w Zgierzu, które odpowiedziały na wezwanie górników kopalni Zabrza - Wschód — to PZPW — Kombinat Nr 31. Na mównicę prowizorycznie ustawioną na podwórzu przy Placu Kilińskiego 11-12 wchodzi jako pierwszy sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR tow. Jackowski, który w krótkich i rzeczowych słowach powiedział: — Spotkała nas wielka radość, że jako pierwsi w Zgierzu stajemy do apelu na wezwanie górników z Zabrza. Mam nadzieję, że odpowiedź nasza będzie godna całego proletariatu Czerwonego Zgie-

rza i będzie należyty uczeniem dnia zjednoczenia partii robotniczych. Odpowiadamy górnikom, że plan roczny wykonamy do dnia 30 listopada br. a jeśli będzie możliwe to i wcześniej.

Następnie głos zabrał przedstawiciel Komitetu Fabrycznego PPS tow. Laszczewski Feliks, który powiedział:

— Zgierz ma bogate tradycje walk rewolucyjnych. W walce tej Zgierz utracił swoich najlepszych synów. Jednak osiągnięcia klasy robotniczej okupione krwią bojowników nie były do tej pory należycie

wykorzystywane ponieważ pewna część PPS-owców znajdowała się po prawej stronie barykady.

Doczekaliśmy się jednak chwili oczyszczenia szeregow naszej partii z obcych i wrogich elementów i bliskiego zjednoczenia z bratnią Polską Partią Robotniczą. Niech więc wyrazem tej jedności będzie nasze przyrzeczenie, że wspólnym wysiłkiem wykonamy roczny plan do dnia 30 listopada br. Towarzysze partyjniacy i bezpartyjni! Wzmóćcie swój wysiłek, który będzie najefektywniejszym naszym darem na Kongresie Zjednoczeniowym.

Z kolei na mównicę wchodzi przewodnik pracy, wielowarsztatowiec tow. Frontczak Albin, który powiedział:

— Pracuję na dwóch krosnach od chwili rozpoczęcia pracy wykonuję plan w przeszło 170 procentach. Jako członek PPS chcę dać przykład w pracy i współzawodnictwie innym towarzyszom.

Drugi przewodnik pracy to peperowicz tow. Wirowski Władysław, który wyrabia produkcję także w przeszło 170 procentach. W przemówieniu swym zaapelował on do wszystkich robotników, by walcnie przyczynili się do przedterminowego wykonania planu rocznego, który przyczyni się do poprawienia bytu mas pracujących.

Z kolei dyrektor techniczny t. Ryszard Siech zapoznał zebranych z osiągnięciami Kombinat. Kombinat Nr 31 w Zgierzu wykonał do dn. 30 bm. 1,814 tys. metrów tkaniny co stanowi 93 procent planu rocznego. Na dzień Kongresu Zjednoczeniowego powinniśmy wykonać dodatkowo 80 tysięcy metrów tkanin ogólnej wartości 50 milionów złotych, a do końca bieżącego roku ponad 160 tys. m. tkanin. Poza tym w roku bieżącym zakłady nasze oddały do użytku pracowników żłobek z najnowocześniejszymi urządzeniami i Dom Kultury, w którym będą się spotykali wszyscy włókniarze Zgierza w celu jeszcze większego pogłębienia proletariackiej jedności — zakończył swe przemówienie dyrektor techniczny t. Siech. Po tym przemówieniu wśród ogólnego aplauzu robotników odczytano i przyjęto rezolucję. W przyjętej rezolucji zebrani wyrażają również solidarność z bohaterką walką klasy robotniczej Francji i deklarują pomoc moralną i materialną dla strajkujących górników.

Odsławianiem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru” zakończono uroczystość.  
Zch.

## Aleksandrów — kolebka polskiego pończosznictwa

### odpowiada na apel górników i włókniarzy

Aleksandrów to kolebka polskiego pończosznictwa — mówi z dumą na zebraniu tow. Adamiak — przewodnik pracy Oddziału IV.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie są produkującymi zakładami w przemyśle pończoszniczym. W miesiącu październiku załoga święci swój własny jakby jubileusz. A mianowicie: wykonali w tym miesiącu cały milion par pończoch.

W styczniu bieżącego roku 800 tys., we wrześniu 930 tys., a w październiku milion. Jednakże załoga nie spoczęła na laurach. Na apel górników i włókniarzy robotnicy zebrani w swoich fabrykach oraz na ogólnym zebraniu w dniu 30 bm. odpowiedzieli zobowiązaniem wykonania w tym roku jeszcze jednego dodatkowego miliona par pończoch.

„Dla uczczenia wielkiego dnia jedności — czytamy w przyjętej rezolucji — zobowiązujemy się wykonać plan roczny w ilości 9 milionów 690 tysięcy par pończoch do dnia 30 listopada 1948. Ofiarujemy nasz wysiłek z miesiąca grudnia jako upominek dla mas pracujących i zobowiązujemy się wykonać ponad roczny plan jeden milion par pończoch.”

Ze powzięte zobowiązania będą zrealizowane, świadczą dotychczasowe wyniki pracy załogi. Świadczą o tym także przemówienia przewodników, majstrów i dyrekcji oraz huczne oklaski zebranych, którymi darzono mówców. Nie zapomnieli robotnicy Aleksandrowa o walczących robotnikach francuskich. W gojących słowach przypomniał tow. Lepski, że lud francuski walczy o wolność, chleb i ży-

wiskości i milion par pończoch. Na osiągnięciu tym nie poprzestaniemy, lecz dalej dążyć będziemy do powiększenia wydajności naszej pracy, by zawsze przodować we współzawodnictwie polskich pończoszniczek.

Pomni solidarności z klasą robotniczą ZSRR oraz masami pracującymi całego świata, bohaterko walczącymi przeciwko kapitalistycznym wyzyskiwaczom, dla uczczenia wielkiego dnia jedności zobowiązujemy się wykonać plan roczny w ilości 9.690.000 par pończoch do dnia 30 listopada 1948 r. Ofiarujemy nasz wysiłek z miesiąca grudnia jako upominek dla mas pracujących i zobowiązujemy się wykonać ponad roczny plan 1 milion par pończoch.

Niech żyje jedność klasy robotniczej, niech żyje Zjednoczona Partia Robotnicza, niech żyje Socjalizm.

REZOLUCJA W SPRAWIE FRANCJI  
Pracownicy Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego zgromadzeni w dniu 30.X. br. wyrażają pełną solidarność z walczącymi robotnikami Francji o prawo do życia.

Piętnujemy imperialistyczne metody stosowane przez kapitalistów, posługujących się czolgami i wojskami kolonialnymi dla uciskania robotników francuskich walczących o sprawiedliwe zarobki, walczących o wyzwolenie społeczne.

Zapewniamy klasę robotniczą Francji, że damy wyraz naszej solidarności pomocą moralną i materialną.

Wytrwajcie w walce — do zwycięstwa!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu!  
Niech żyje socjalizm!

